

Sygn. akt I ACa 698/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska**

**Sędziowie: SA Dorota Ochalska-Gola**

**del. SO Marek Kruszewski (spr.)**

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **H. K. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej**  
**z siedzibą w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji (...) Spółki Akcyjnej  
z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 23 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 971/13

1. **prostuje z urzędu wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 23 grudnia 2015 roku sygnatura akt I C 971/13 w ten sposób, że w komparycji i punkcie 1. tego wyroku nazwę pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W.” zastępuje nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.”, oraz w komparycji tego wyroku nazwę pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W.” zastępuje nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.”;**
2. **zmienia punkt 1. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądzone świadczenie obniża z kwoty 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) zł do kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) zł i oddala powództwo w zakresie 15.000 (piętnaście tysięcy) zł;**
3. **oddala apelację w pozostałej części;**
4. **zasądza od H. K. (2) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.550 (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

I ACa 698/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 grudnia 2015r., wydanym w sprawie z powództwa H. K. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie i ustalenie, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od pozwanych na rzecz powódki 25'000,00 złotych z odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych

okresów opóźnienia od dnia 17 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz nie obciążył powódki kosztami procesu. Pozwany ubezpieczyciel został nieprawidłowo oznaczony w komparycji tego orzeczenia, jako (...) Spółka Akcyjna w W.". Drugi z pozwanych został również nieprawidłowo oznaczony zarówno w komparycji, jak i sentencji wyroku, jako " (...) Spółka Akcyjna w W.".

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

12 sierpnia 2011 roku około godz. 16.15, na stacji kolejowej B. w okolicach wsi K. doszło do katastrofy kolejowej. Wykoleił się pociąg (...) relacji W. — K. należący do (...) Spółki Akcyjnej w W.. Jedną z przyczyn katastrofy była prędkość około 113 km/h na rozjeździe, na którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h. W katastrofie zginęły dwie osoby, a blisko sto poniosło obrażenia. Pociągiem tym podróżowała H. K. (1). Ponieważ powódka znała tę trasę na pamięć, tuż przed wypadkiem zorientowała się, że pociąg jedzie za szybko. W momencie wykolejenia pociągu H. K. (1) spadła na podłogę. Na jej kark upadł bagaż leżący na górnych półkach przedziału. W pociągu wybuchła panika. Ludzie zaczęli uciekać. Powódka bała się porażenia prądem, pożaru i tego, że w wykolejony skład wjedzie kolejny pociąg. Wokół wykolejonego pociągu było pełno ludzi, zaczęto pomagać pasażerom pierwszego wagonu, który się przewrócił i z którego nikt samodzielnie nie wychodził. Powódka widziała ciężko poszkodowane osoby, zapamiętała dużą ilość dzieci. Bezpośrednio po wypadku nie udzielano powódce pomocy medycznej, ponieważ nie odczuwała żadnych dolegliwości. H. K. (1) wróciła do domu. W nocy nie mogła spać, zaczęła ją boleć głowa, ręce, kolano, kark. R. udała się do szpitala, gdzie powódkę zbadano oraz skierowano do neurologa i na dalsze badania. Bóle nie ustępowały, powódka zaczęła regularnie przyjmować leki przeciwbólowe. Ból promieniuje od kręgosłupa i karku do rąk. Wykonywanie wielu czynności życia codziennego sprawia powódce ból. Bolesne jest podnoszenie rąk do góry, pojawiają się wówczas bóle szyi. Pranie, sprzątanie skutkuje drętwieniem rąk. Powódka wcześniej nie miała żadnych problemów z kręgosłupem, ani z psychiką. Prawidłowo funkcjonowała w domu, rodzinie i pracy. Od wypadku pogorszyła się kondycja psychiczna powódki. H. K. (1) rozpamiętywała zdarzenie; stała się smutna, odrętwiała, skryta i małomówna. Wcześniej była bardzo wesołym, pogodnym człowiekiem. Mimo sugestii pozostania w domu powódka zdecydowała się jak najszybciej wrócić do pracy, która miała dla niej walor terapeutyczny. Koledzy wspierali ją psychicznie. Od lutego 2012 roku H. K. (1) rozpoczęła leczenie w poradni psychiatrycznej z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych. Stresują ją codzienne podróże pociągiem. Jest napięta kiedy pociąg szybko jedzie. Rozluźnia się dopiero gdy poczuje, że maszynista hamuje.

H. K. (1) bardzo silnie przeżyła katastrofę kolejową, w której uczestniczyła. Wywarła ona istotny wpływ na funkcjonowanie powódki w życiu codziennym. W jej wyniku poszkodowana przeżyła ostrą reakcję na stres. Jest to przemijające zaburzenie o znacznym nasileniu, które rozwija się jako reakcja na wyjątkowy stres fizyczny lub psychiczny u osoby nie przejawiającej żadnego zaburzenia psychicznego. Objawy tego zaburzenia mogą obejmować: nastrój depresyjny, lęk, zamartwianie się poczuciem niemożliwości radzenia sobie oraz w pewnym stopniu ograniczoną zdolnością do skutecznego wykonywania codziennych czynności. Całość obrazu chorobowego stwierdzonego u powódki odpowiada zaburzeniom stresowym pourazowym obecnie o nasileniu łagodnym, które związane są przyczynowo z wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011 roku. W okresie początkowym, do kilku miesięcy po zdarzeniu, objawy osiągały nasilenie umiarkowane, wymagały zasięgnięcia porad psychologa i wdrożenia leczenia farmakologicznego. Obecnie, po 4 latach objawy osiągają nasilenie łagodne, celem dalszego złagodzenia wymagają terapii psychologicznej. W związku ze zdarzeniem H. K. (1) doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym w wysokości 5%.

W wyniku wypadku powódka doznała stłuczenia klatki piersiowej, stłuczenia barku i ramienia prawego, stłuczenia dolnej części grzbietu i miednicy. Potłuczenia wygoiły się bez powodowania trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki z przyczyn ortopedycznych.

Uraz odcinka szyjnego z przewlekłym zespołem bólowo-dysfunkcyjnym skutkuje 3% uszczerbkiem na zdrowiu powódki z przyczyn neurologicznych. Zakres cierpień z tym związanych był mierny i umiarkowany. Występująca u H. K. (2) dyskopatia C5/C6 z przepukliną jądra miażdżystego jest schorzeniem zwyrodnieniowym krążka

międkręgowego przebiegającym etapami, na przestrzeni wielu lat. Uraz szyjny doznany przez powódkę w trakcie wypadku był czynnikiem wyzwalającym dolegliwości spowodowane zmianami dyskopatycznymi istniejącymi wcześniej. Uszczerbek na zdrowiu powódki pozostający w związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011 roku wynosi 3%. Łącznie ze zmianami zwyrodnieniowymi to 5% ze strony kręgosłupa szyjnego.

Orzeczeniem Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z 2 grudnia 2013 roku zaliczono H. K. (1) do lekkiego stopnia niepełnosprawności. W okresie od 25 czerwca 2014 roku do 18 lipca 2014 roku powódka przebywała na rehabilitacji leczniczej z powodu przewlekłego zespołu dysfunkcyjno-bólowego szyjnego i lędźwiowego na tle zmian zwyrodnieniowo — dyskopatycznych kręgosłupa.

Pismem z 5 listopada 2012 roku powódka zgłosił szkodę pozwanemu (...) żądając kwoty 140'000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia. Ubezpieczyciel uznał zasadę swojej odpowiedzialności i wypłacił poszkodowanej 10'000,00 złotych.

Już w toku tego procesu neurochirurg zalecił powódce przeprowadzenie operacji kręgosłupa szyjnego. Jednakże H. K. (1) nie zdecydowała się na poddanie zabiegowi z obawy przed możliwymi powikłaniami i ryzykiem związanym z samym faktem przeprowadzenia operacji.

Powódka planowała przejść na emeryturę i podjąć zatrudnienie z granicą jako opiekunka osób chorych. Aktualny stan jej kręgosłupa uniemożliwia realizację tych planów.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Okoliczności samego wypadku, rodzaj doznanych przez powódkę obrażeń ciała i zaistnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku, wynikające z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., za skutki tego zdarzenia nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu między stronami. Poza sporem było także, że skład pociągu, który wykołeił się w dniu 12 sierpnia 2011 r. był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej udzielonym przez (...), a co za tym idzie, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie doznanej przez powódkę na podstawie art. 822 k.c.

W dalszej części wywodów Sąd pierwszej instancji wskazał, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, w myśl art. 445 §1 k.c. zależy od uznania Sądu, zaś świadczenie to powinno być odpowiednie. Ma ono rekompensować krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi i ich długotrwałość). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd winien zatem wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego. W konkretnych sytuacjach musi to prowadzić do uogólnień wyrażających zakres doznanego przez poszkodowanego uszczerbku niemajątkowego.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanych, że wypłacona kwota 10'000,00 zł jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy, a dalej idące żądanie z tego tytułu jest zbyt wygórowane. Rozmiar krzywdy i cierpień, jakich doznała powódka wskutek wypadku zasługuje na zadośćuczynienie wyższe niż wypłacone dotychczas. Sąd zwrócił uwagę, że sam wypadek, w którym poszkodowany doznaje urazu nie ze swej winy, jest zdarzeniem niosącym poczucie pokrzywdzenia i przeżyciem negatywnym, których całością składa się na pojęcie niematerialnej krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem. Nie budziło wątpliwości, że zaistniałe zdarzenie było źródłem cierpień powódki i to zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Zaburzenia sfery psychicznej w postaci zespołu stresu pourazowego były nasilone przez długi czas — w tym czasie powódka przeżywała negatywne uczucia lęku, zagrożenia, niepokoju, drażliwości smutku, odrętwienia, była skryta i małomówna. Obecnie utrzymuje się u powódki lęk przed podróżą pociągiem, lęk przy przejeżdżaniu przez przejazdy kolejowe, aż do momentu kiedy poczuje, że pociąg hamuje. Trzeba dostrzec, że powódka jest zmuszona codziennie podróżować koleją do pracy tą samą trasą. Powoduje to że dyskomfort związany z przeżywaniem wypadku utrzymuje się nadal. Codziennie powódka przejeżdża obok miejsca,

w którym wydarzył się wypadek. Łatwo wtedy o powrót myśli do tego nieprzyjemnego zdarzenia. Zadaniem Sądu pierwszej instancji tego rodzaju dyskomfort znacząco różni się od wspomnień osób poszkodowanych w wypadkach samochodowych. W przypadku pojazdów samochodowych pasażer ma bezpośredni kontakt z kierowcą, może prosić o wolniejszą jazdę, większy odstęp między pojazdami. Może reagować na niebezpieczeństwa i pokazywać je kierowcy. W przypadku pasażera pociągu czy samolotu pasażer jest całkowicie bezwolny. Nie ma żadnego wpływu na prowadzącego pojazd. Ma to tym większe znaczenie, że powódka permanentnie jeżdżąc tą samą trasą doskonale znała miejsca, którymi przejeżdżał pociąg. Wiedziała kiedy powinien hamować, kiedy mógł jechać szybko. Przed wypadkiem zdawała sobie sprawę, że maszynista jedzie dużo szybciej niż zawsze w tym miejscu. Powódka ma podstawy do utraty zaufania do maszynistów. Niepokój powódki w trakcie jazdy pociągiem jest tym bardziej zrozumiały. Powódka najwyraźniej bardzo słabo radzi sobie z tego rodzaju przeżyciami, skoro przez tak długi czas wymagała wsparcia psychologicznego.

Za okoliczność niezwykle istotną Sąd Okręgowy uznał uszczerbek na zdrowiu związany z uszkodzeniem części szyjnej kręgosłupa, którego doznała powódka. Równie istotne w ocenie Sądu Okręgowego było wyzwolenia na skutek urazu schorzenia samoistnego związanego ze zwyrodnieniem kręgosłupa. Wcześniej powódka nie doświadczała dolegliwości ze strony kręgosłupa i nie wiadomo kiedy doszłoby do ich ujawnienia. Pojawienie się dolegliwości wynikających ze zmian zwyrodnieniowych na skutek zaistnienia czynnika aktywującego w postaci urazu doznanego w wypadku oznacza zatem, że aktualny stan kręgosłupa powódki jest wypadkową obu przyczyn.

Równie istotne znaczenie Sąd Okręgowy nadał psychologicznym i psychiatrycznym następstwom wypadku doznanego przez powódkę, które skutkowały pięcioprocentowym uszczerbkiem na zdrowiu. Niezależnie od tego faktu zakres negatywnych przeżyć psychicznych i ich daleko idący wpływ na sytuację osobistą, rodzinną i zawodową powódki uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia z uwzględnieniem tych okoliczności.

Biorąc pod uwagę opisane wyżej okoliczności oraz to, że powódka w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa, Sąd pierwszej instancji uznał, że stosowną dla powódki kwotą tytułem zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu już wypłaconego świadczenia, jest 25'000,00 zł. Kwota ta jest adekwatna do wskazanych cierpień towarzyszących powódce w związku z wypadkiem, ich rozmiaru, a przy tym umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach i odpowiadająca aktualnym warunkom, zwłaszcza jeśli chodzi o zadośćuczynienia zasądzone w podobnych przypadkach.

Dalej idące żądanie podlegało oddaleniu.

Podstawę zasądzenia odsetek stanowił przepis art. 481 k.c. Odsetki zostały zasądzone od następnego po dacie doręczenia obu pozwany odpisu pozwu. Pozwane (...) wzywane wcześniej do zapłaty miało możliwość należytego zweryfikowania roszczenia powódki jednakże tego nie uczyniono czekając na wynik niniejszego procesu. Podobnie należy ocenić zachowanie drugiego z pozwanych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.102 k.p.c. Powódka w toku procesu wykazała zasadność kierowania roszczenia o zadośćuczynienie, wygrała proces co do zasady, w znacznej mierze przegrywając jednak co do wysokości. Powódka niewątpliwie została istotnie poszkodowana w wypadku. Obiektywnie rzecz ujmując jej szkoda jest jednak mniejsza niż subiektywne przekonanie powódki. Poniosła ona znaczne koszty procesu obejmujące opłatę od pozwu, koszty opinii biegłych i wynagrodzenie pełnomocnika. Jedyne koszty pozwanych to koszty wynagrodzenia pełnomocników, stąd obciążanie powódki dalszymi kosztami zastępstwa procesowego pozwanego nie powinno mieć miejsca w ocenie Sądu Okręgowego.

Pozwany (...) S.A. w (...) wniósł apelację od tego wyroku, zaskarżając rozstrzygnięcie uwzględniające powództwo ponad kwotę 10'000,00 zł wraz z odsetkami oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Skarżący podniósł następujące zarzuty:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki dalszego zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiedniej

do rozmiaru doznanej szkody niemajątkowej, z pominięciem funkcji tego świadczenia i kryteriów ustalenia jego wysokości;

2/ naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji ustalenie na rzecz powódki rażąco wygórowanego zadośćuczynienia.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o :

1/ zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. przez obniżenie kwoty 25'000,00 zł zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 10'000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami jak w wyroku i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie;

2) zasądzenie od powódki na rzecz (...) S.A. w W. kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona powodowa złożyła odpowiedź na pozew, w której wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Zarzuty apelacji są częściowo uzasadnione.

Na wstępie należy jednak zwrócić uwagę na oczywiste niedokładności, które wkradły się do treści zaskarżonego wyroku, polegające na nieprawidłowym oznaczeniu pozwanych. Jeżeli chodzi o pozwanego ubezpieczyciela, nie ma wątpliwości, że jego nazwa brzmi: (...) Spółka Akcyjna, co znajduje potwierdzenie w zapisie Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącego tego podmiotu (k 51). Natomiast pełna, rejestrowa nazwa drugiego pozwanego brzmi: (...) Spółka Akcyjna (k 69). Ponieważ od początku procesu wiadomo było, że roszczenie powódki skierowane zostało do tych właśnie podmiotów, nie mamy do czynienia z nieprawidłowym oznaczeniem strony pozwanej, a jedynie z oczywistą omyłką Sądu, podlegająca sprostowaniu na podstawie art. 350 § 3 k.p.c.

Przechodząc do merytorycznej oceny apelacji warto zauważyć, że podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest całkowicie nieuprawniony. Apelujący nie wskazał nawet w uzasadnieniu swojego środka na czym miało polegać uchybienie Sądu Okręgowego przy ocenie wiarygodności lub mocy dowodów, które podlegały w tej sprawie ocenie, w szczególności jakich dowodów dotyczy ten zarzut i jakie zasady naruszył Sąd pierwszej instancji. Natomiast z treści rozwinięcia tego zarzutu można wnosić, że dotyczy on w istocie rzeczy naruszenia prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, czyli jest powtórzeniem zarzutu z punktu 1 apelacji.

Sąd Apelacyjny podzielił zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego podniesiony w apelacji. W rzeczy samej, Sąd pierwszej instancji ograniczył swoją ocenę krzywdy doznanej przez powódkę do elementów związanych bezpośrednio z rozstrojem zdrowia i uszkodzeniem ciała. Tymczasem, jak słusznie podnosi apelujący, nie są to jedyne kryteria oceny zakresu krzywdy doznanej przez poszkodowanego i należy w związku z tym rekompensaty finansowej. Poza okolicznościami wynikającymi z art. 444 § 1 k.c., pod uwagę należy brać także te wymienione w art. 444 § 2 k.c. Zarówno z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, jak i zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednak, aby skutek przedmiotowego zdarzenia powódka utraciła choćby częściowo zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, bądź zmniejszyły się jej widoki na przyszłość. Potwierdza to także fakt, że krótko po wypadku H. K. (1) powróciła do pracy i kontynuuje jej wykonywanie. Oceny tej nie zmienia wydane w stosunku do powódki orzeczenie o lekkim stopniu niepełnosprawności z zaleceniem pracy lekkiej (k 116), skoro H. K. (1) zatrudniona jest jako pracownik biurowy i nigdy nie wykonywała pracy związanej z obciążeniem fizycznym organizmu. Powódka zeznała o swoich planach związanych z podjęciem pracy za granicą po przejściu na emeryturę, oraz wyraziła pogląd, iż nie będzie mogła ich zrealizować ze względu na stan zdrowia spowodowany wypadkiem, zaś

Sąd Okręgowy uwzględnił tę okoliczność w stanie faktycznym sprawy. Jednakże w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów pozwalających zweryfikować słowa powódki, w szczególności zaś – na ile zamiary deklarowane przez H. K. (1) byłyby możliwe do zrealizowania, gdyby nie wypadek. Ponadto, z przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza opinii biegłych ortopedy, neurologa i neurochirurga, nie wynika, aby stan zdrowia spowodowany fatalnym zdarzeniem stał na przeszkodzie realizacji zamiarów powódki co do wyjazdu zagranicznego w celu podjęcia zatrudnienia.

Trudno nie zgodzić się też z argumentem skarżącego, że Sąd Okręgowy nadał nadmierne znaczenie konsekwencjom zdrowotnym wynikającym z doznanych w wypadku obrażeń. Jak słusznie podniósł apelujący, skutki wypadku w sferze zdrowia psychicznego poszkodowanej, które stały się główną przesłanką w oparciu o którą Sąd pierwszej instancji ocenił rozmiar krzywdy i wysokość należnego zadośćuczynienia, nie mają charakteru trwałego, lecz długotrwały, zaś rokowania na przyszłość są pomyślne o ile poszkodowana podejmie terapię. Oznacza to, że istnieje realna szansa na całkowite wyeliminowanie tych następstw przedmiotowego zdarzenia, które zostały uznane za najbardziej istotne dla oceny wysokości zadośćuczynienia. Znamienne jest przy tym nieco przesadne uznanie przez Sąd Okręgowy, że pięcioprocentowy, długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym jest znaczący. Nie kwestionując charakteru ani nasilenia przeżyć poszkodowanej w związku z wypadkiem, w którym uczestniczyła, trudno zaakceptować takie określenie jako odzwierciedlające obiektywną ocenę następstw psychicznych rzeczonego zdarzenia, które wystąpiły u H. K. (1).

Zasadny jest też zarzut odnoszący się do tej części rozważań Sądu pierwszej instancji, w której wyrażono pogląd o daleko idącym wpływie przeżyć psychicznych na sytuację osobistą, rodzinną i zawodową poszkodowanej. Wniosek taki nie wynika ani z opinii psychologiczno-psychiatrycznej przeprowadzonej w sprawie, ani z żadnego innego obiektywnego dowodu przedstawionego przez stronę, zaś po części jest sprzeczny z ustaleniami dotyczącymi powrotu powódki do pracy w krótkim czasie po wypadku, o czym była już mowa wcześniej. Wydaje się, że jedyną przesłanką do wyciągnięcia powyższego wniosku były zeznania samej H. K. (1), która dosyć enigmatycznie wspomniała o negatywnym wpływie wypadku na jej sytuację rodzinną, bez szerszego przedstawienia w czym ów wpływ się przejawiał, nie mówiąc o wykazaniu związku przyczynowego między ewentualnymi zmianami a przedmiotowym zdarzeniem, oraz zadeklarowała, że na emeryturze ma zamiar wyjechać za granicę w celach zarobkowych. Jak wspomniano wcześniej, zgromadzony materiał nie pozwala na uznanie, że zamiar taki nie jest możliwy do realizacji.

Uznając powyższe zarzuty za zasadne Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej roszczenia o zadośćuczynienie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c w części skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ skarżący nie przedstawił żadnych zarzutów pod adresem tego orzeczenia. Wobec powyższego należało uznać apelację w tej części za bezzasadną.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym postanowiono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uwzględniając wynik tego postępowania oraz koszty poniesione przez stronę apelującą na opłacenie apelacji oraz wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika.